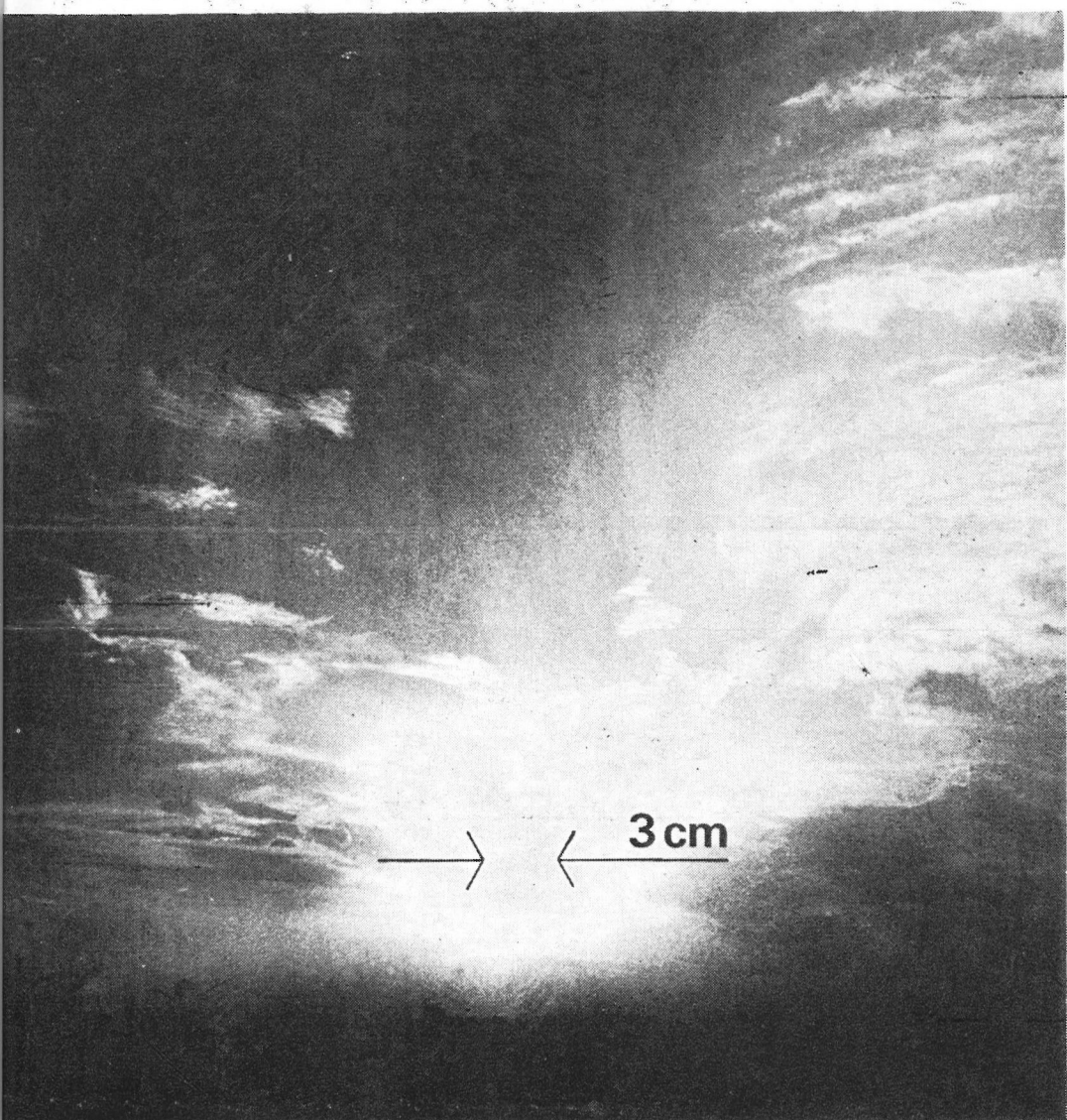
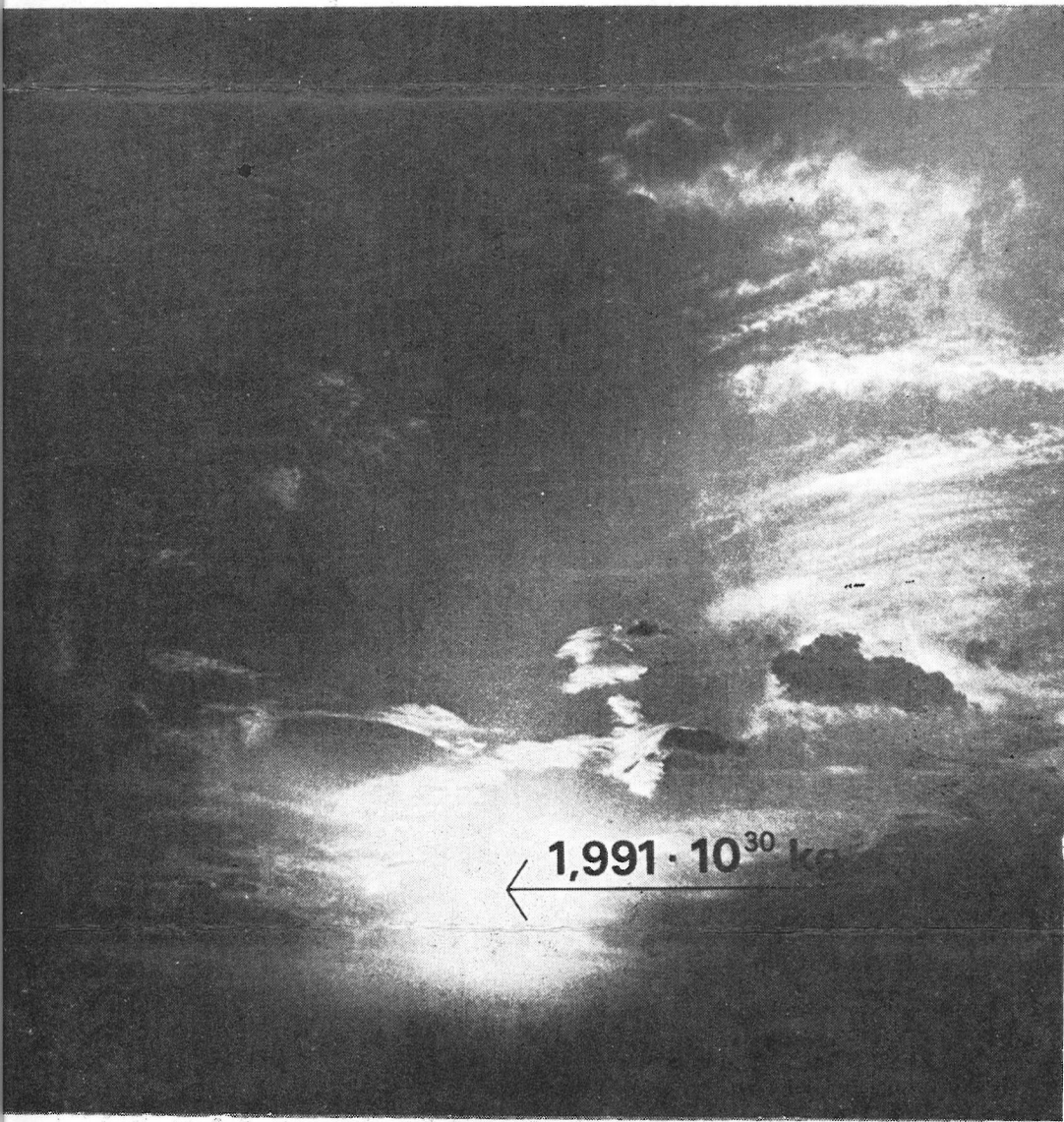




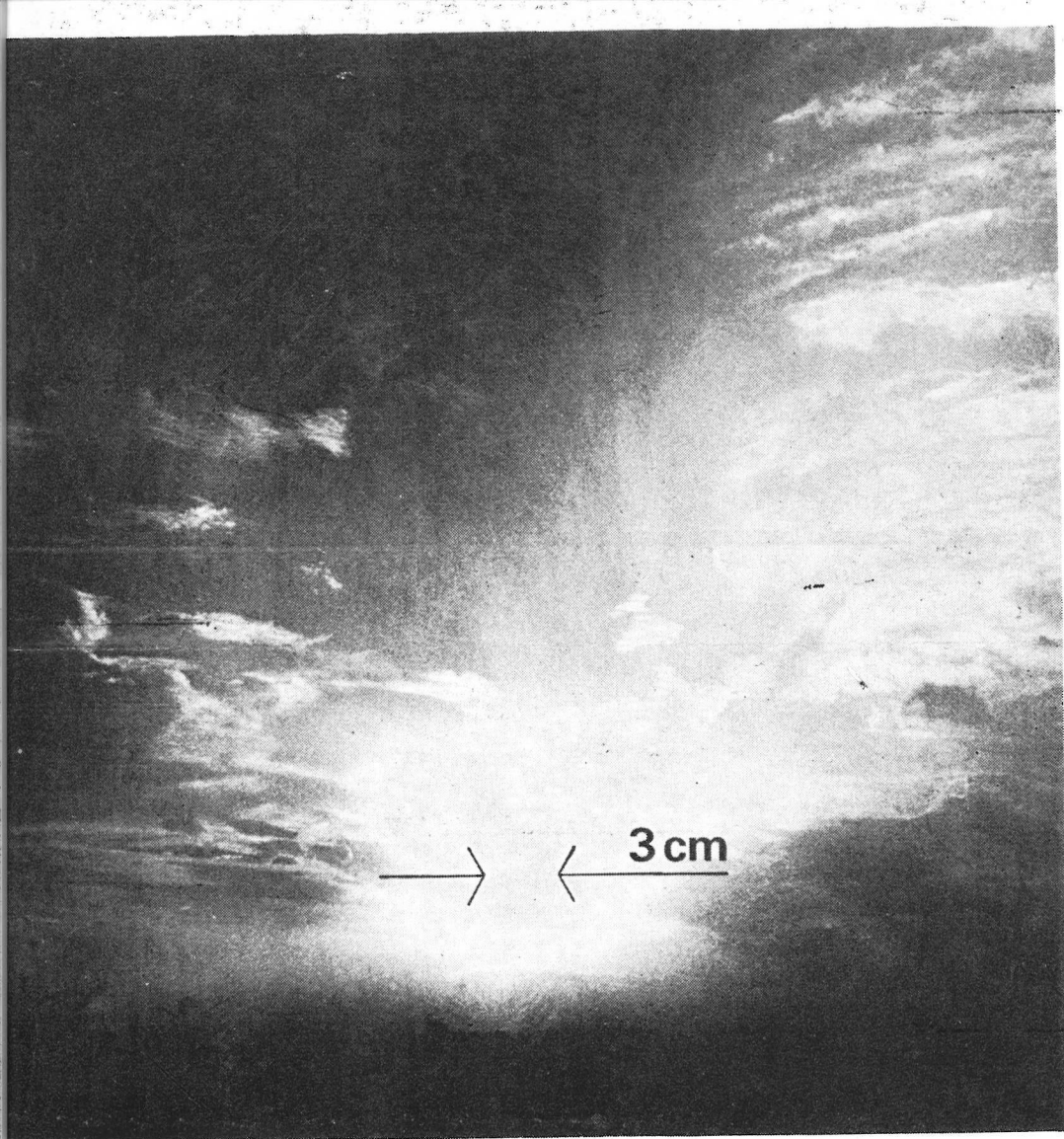
# PERMAFO PERMAFO

GALERIA PERMAFO, KLUB ZWIĄZKÓW TWÓRCZYCH, RYNEK-RATUSZ 24, 50-101 WROCŁAW, 28 MAJA 1979

KOMISARZ GALERII: ANDRZEJ LACHOWICZ, ZPAP, ZPAF



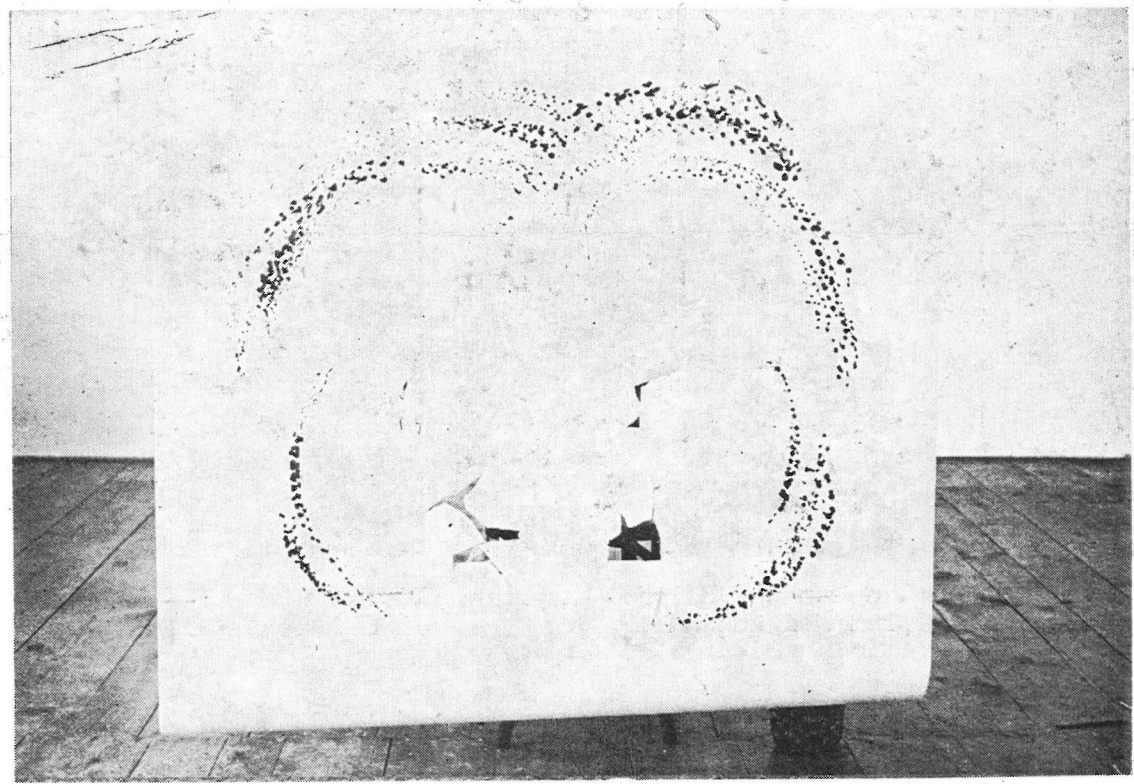




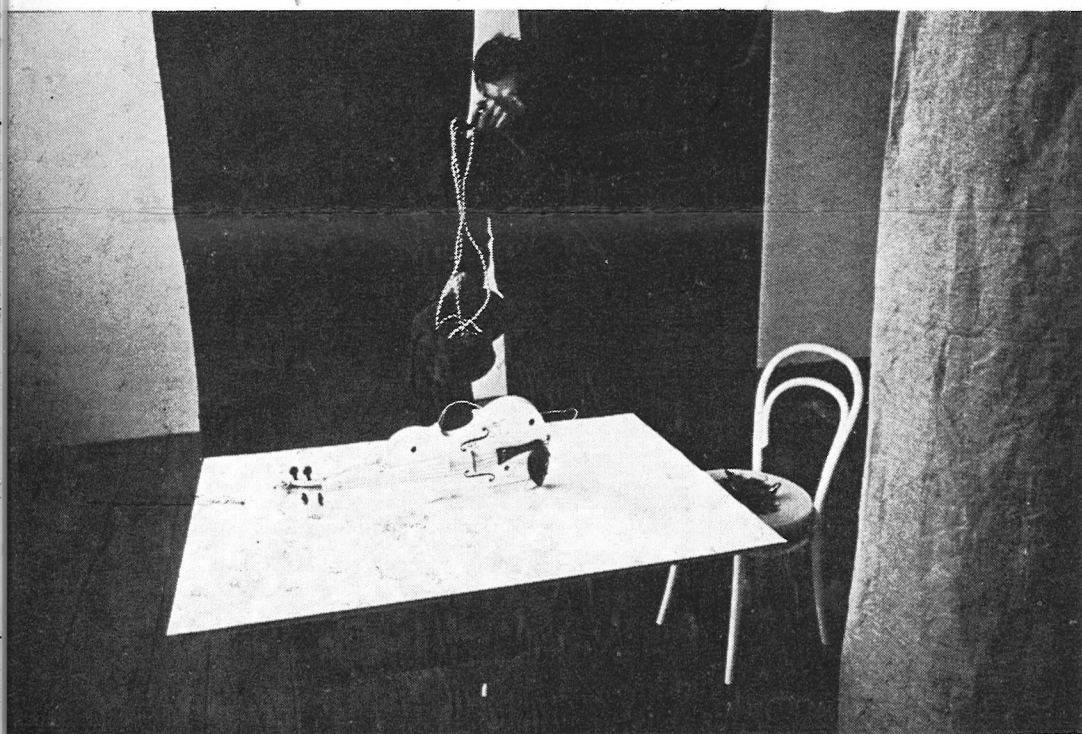
Andrzej Lachowicz — 4 informacje o Słońcu / Four Informations about Sun



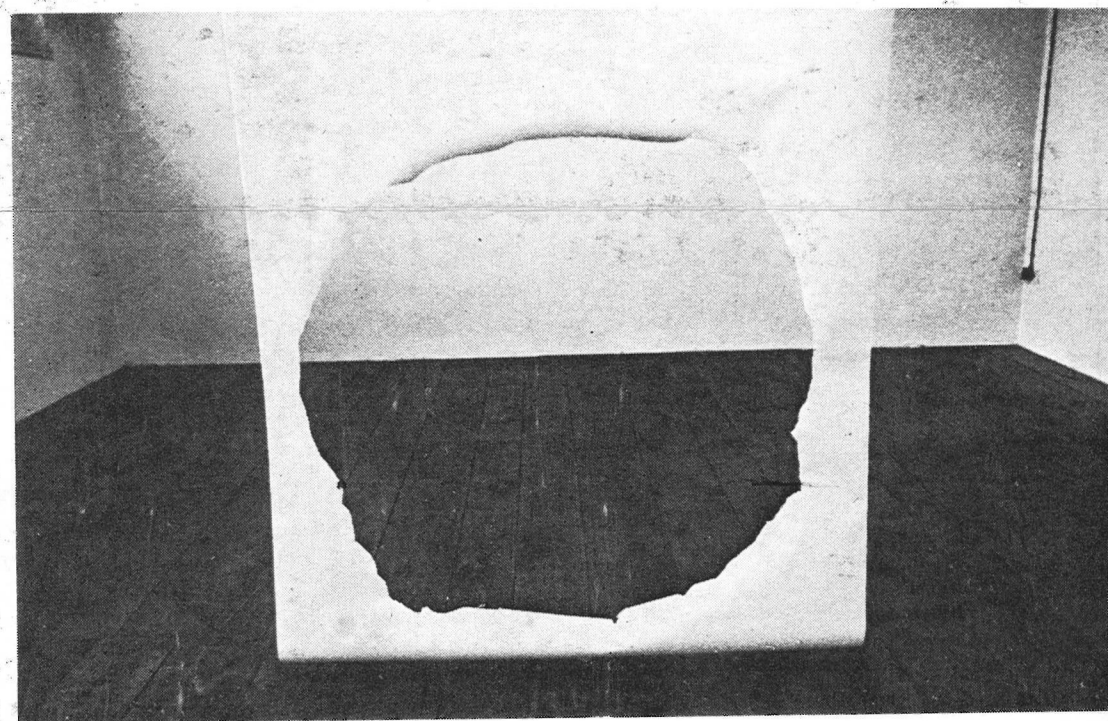
Milan Grygar — Rysunek 1978



Milan Grygar — Rysunek 1978



Milan Grygar — Wizualny rysunek akustyczny 1978



Milan Grygar — Otwarta przestrzeń rysunku 1978



Antoni Dzieduszycki

## Dlaczego FOTOGRAFIA?

Jest bezspornym faktem, że fotografia robi aktualnie oszałamiającą karierę jako medium w sztuce. Pomińmy sprawy historyczne — przenikanie się plastyki i fotografii od chwili rozpowszechnienia się wynalazku Daguerre'a, rodzaje ich wzajemnych wpływów itd. Natomiast sądzę, że należy rozpatrzyć nieartystyczne przyczyny obecnego stanu rzeczy.

Niewątpliwie nadchodzi czas II rewolucji informacyjnej, która — podobnie jak II rewolucja przemysłowa — radykalnie zmieni nasz świat. Dzięki nowym źródłom energii a przede wszystkim dzięki wynalezieniu sposobu przesyłania jej na odległość człowiek zaczął tworzyć nową naturę. Przyniosło to ze sobą znane nam zyski, straty oraz niebezpieczeństwa. O ile II rewolucja przemysłowa charakteryzowała się geometrycznym postępem w dziedzinie produkcji energii, o tyle II rewolucja informacyjna to wręcz lawinowy wzrost ilości i szybkości przekazywanych informacji. Wyznaczają ją na dziś takie wynalazki jak telewizja satelitarna i kasetowa, laser oraz mikrominiaturyzacja oparta na układach scalonych i perspektywicznym wykorzystaniu materiałów amorficznych (np. szkła). Można by tu przytoczyć wiele przykładów zmian, jakie przyniesie ze sobą ta rewolucja, choćby nowy system nauczania, gazety „drukowane” w domu, czy praca „na odległość”, kiedy oczy człowieka zastąpią kamery TV, a ręce — automaty.

Jakie w takim świecie może być miejsce dla sztuki opartej na rzemieślniczym, manualnym wykonywaniu przedmiotów? I czy takie przedmioty — dzieła sztuki będą w ogóle miały rację bytu? Jeżeli przyjmujemy, że sztuka istnieje poza znakiem — rzeczą i jest jedynie przedmiotem intencjonalnym, to musimy się zgodzić, że w końcu obojętnym jest czy środki przekazu informacji — media, będą miały takie cechy materialne jak wielkość, waga czy trwałość.

Bunt przeciwko produkcji dzieł — przedmiotów ma więc w tym świecie znacznie głębsze podłoże, niż to zwykło się dotychczas przyjmować. Dziś chodzi przede wszystkim o:

1. Szybkość przekazu informacji
2. Stworzenie dostatecznie pojemnego i czytelnego kodu dla przekazywania informacji.

Jak na razie te warunki spełniają dla potrzeb sztuki najlepiej właśnie fotografia i film. Mechaniczność i szybkość rejestracji dokonanej przy pomocy aparatu fotograficznego odcina możliwości zatarcia podstawowej informacji przez wtórne, nakładające się na nią podczas procesu realizacji dzieła, jak jest np. w malarstwie, czy rzeźbie. Równocześnie obraz fotograficzny, przez swoją dokumentacyjną wierność i anonimowość jest znacznie bardziej pojemnym kodem od innych stosowanych w sztuce, dla przekazywania myśli, idei i problemów nurtujących współczesnego człowieka. Jak wiemy fotografia jest tym środkiem przekazu, który ma największe szanse wizualnego odzworowania całej zwykłej niezwykłości świata, od mikro do makrokosmosu.

Dotychczas częściej uczeni, niż artyści korzystali z tych jej możliwości.

Wykorzystanie obecnych i przyszłych szans jakie daje „mechaniczna” (chemiczna, elektroniczna) rejestracja obrazu fascynuje dziś tak wielu artystów, jak w latach po pierwszej wojnie światowej fascynowała technika, konstrukcja, technologia. Ale też podobnie jak krzywym zwierciadłem euforii konstruktywistów był absurdalny obraz świata dadaistów, tak i teraz coraz wyraźniej zaznaczający się nurt bałwochwalstwa dla nowych środków przekazu, magazynowania i przetwarzania informacji ma swe przeciwstawienie w postawie tych którzy widzą także niebezpieczeństwa jakie niesie ze sobą II rewolucja informacyjna. Niebezpieczeństwa te tkwią nie tyle w możliwościach przekształcenia świata ile w bezpośrednim wpływie na człowieka.

Możemy sobie przecież wyobrazić jakie skutki będzie można uzyskać dzięki informacji odpowiednio spreparowanej i stymulowanej, jak i to, że rosnąca jej ilość utworzy między człowiekiem a rzeczywistością rodzaj ekranu, powodując, iż substytuty rzeczywistości będziemy brali za nią samą.

Na obecnej pierwszej zbiorowej wystawie w Galerii PERMAFO, znajduje się sporo prac, które owe niebezpieczeństwa ujawniają, wskazując na fakt, że to co istotne zawarte jest poza znakiem poza obrazem, poza rejestracją, że ślady wydarzeń, residua faktów są tylko informacją cząstkową o tym co się wydarzyło, co jest. I że między poszczególnymi klatkami filmu należy szukać informacji właściwej, istotnie ważnej. Ślady, residua, rejestracje wyznaczają bowiem tylko obszar przestrzeni i czasu, jaki powinna spenetrować nasza myśl i nasza wyobraźnia.

Wystawa zbiorowa „12”, Galeria Permafo, styczeń 1972

Przytoczony obok tekst Antoniego Dzieduszyckiego powielony został w katalogu — kopercie wystawy zbiorowej „12”, która odbyła się w Galerii PERMAFO, w styczniu 1972 roku. Mimo, że od czasu napisania i publikacji minęło osiem lat, tekst ten nie stracił nic z aktualności. Co więcej — będąc bogatsi o doświadczenia późniejsze, nieznane autorowi — odczytujemy go jako trafną prognozę rozwoju sytuacji w sztuce najnowszej.

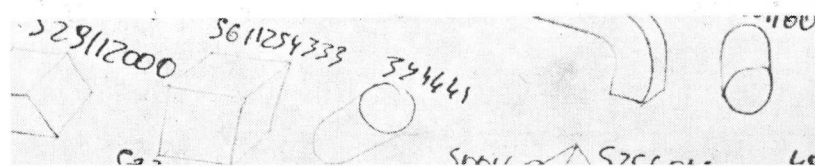
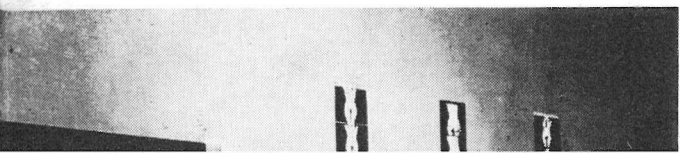
Tekst drukujemy także dlatego, że postanowiliśmy rozpocząć akcję pod nazwą „Źródła”, w której będziemy ujawniali materiały mające w naszym przekonaniu istotny wpływ na rozwój sztuki i myśli teoretycznej. Zdarza się bowiem ostatnio, że niektóre pomysły sprzedawane jako rzekoma nowość są w istocie powtórzeniem cudzych idei bez podania źródła.

W wystawie zbiorowej „12” w Galerii PERMAFO (styczeń 1972) udział wzięli: Zbigniew Dłubak, Natalia LL, Jerzy Lewczyński, Wojciech Bruszewski, Aleksandra Paderewska, Józef Robakowski, Michał Diament, Zdzisław Jurkiewicz, Maria Michałowska, Zdzisław Sosnowski, Jolanta Marcolla i Andrzej Lachowicz.

Wykłady wprowadzające: Zbigniew Dłubak i Jerzy Ludwiński.



Natalia LL — Seans „Przebudzenie / Wake” 25. VIII. 1978  
Masyw Śnieżnika





2. Stworzenie dostatecznie pojemnego i czytelnego kodu dla przekazywania informacji.

Jak na razie te warunki spełniają dla potrzeb sztuki najlepiej właśnie fotografia i film. Mechaniczność i szybkość rejestracji dokonanej przy pomocy aparatu fotograficznego odcina możliwości zatarcia podstawowej informacji przez wtórne, nakładające się na nią podczas procesu realizacji dzieła, jak jest np. w malarstwie, czy rzeźbie. Równocześnie obraz fotograficzny, przez swoją dokumentacyjną wierność i anonimowość jest znacznie bardziej pojemnym kodem od innych stosowanych w sztuce, dla przekazywania myśli, idei i problemów nurtujących współczesnego człowieka. Jak wiemy fotografia jest tym środkiem przekazu, który ma największe szanse wizualnego odwzorowania całej zwykłej niezwykłości świata, od mikro do makrokosmosu.

Dotychczas częściej uczeni, niż artyści korzystali z tych jej możliwości.

Wykorzystanie obecnych i przyszłych szans jakie daje „mechaniczna” (chemiczna, elektroniczna) rejestracja obrazu fascynuje dziś tak wielu artystów, jak w latach po pierwszej wojnie światowej fascynowała technika, konstrukcja, technologia. Ale też podobnie jak krzywym zwierciadłem euforii konstruktywistów był absurdalny obraz świata dadaistów, tak i teraz coraz wyraźniej zaznaczający się nurt bałwochwalstwa dla nowych środków przekazu, magazynowania i przetwarzania informacji ma swe przeciwstawienie w postawie tych którzy widzą także niebezpieczeństwa jakie niesie ze sobą II rewolucja informacyjna. Niebezpieczeństwa te tkwią nie tyle w możliwościach przekształcenia świata ile w bezpośrednim wpływie na człowieka.

Możemy sobie przecież wyobrazić jakie skutki będzie można uzyskać dzięki informacji odpowiednio spreparowanej i stymulowanej, jak i to, że rosnąca jej ilość utworzy między człowiekiem a rzeczywistością rodzaj ekranu, powodując, iż substytuty rzeczywistości będziemy brali za nią samą.

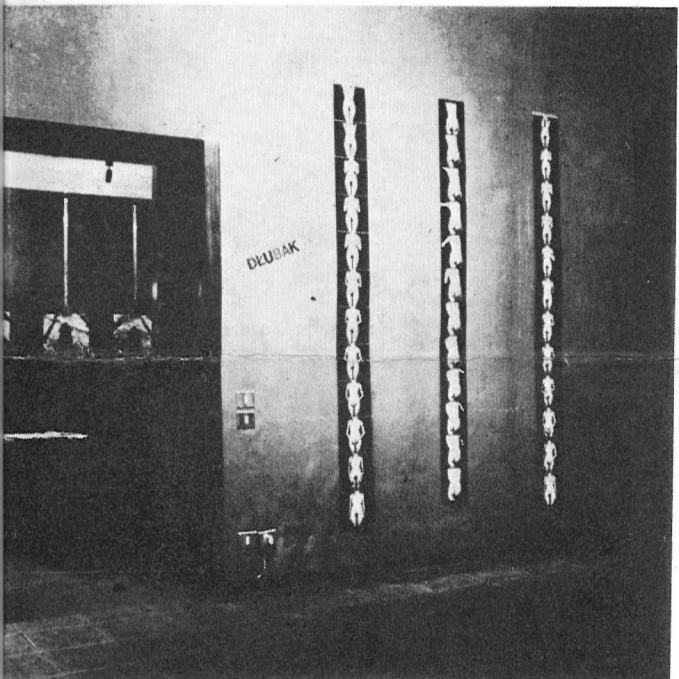
Na obecnej pierwszej zbiorowej wystawie w Galerii PERMAFO, znajduje się sporo prac, które owe niebezpieczeństwa ujawniają, wskazując na fakt, że to co istotne zawarte jest poza znakiem poza obrazem, poza rejestracją, że ślady wydarzeń, residua faktów są tylko informacją cząstkową o tym co się wydarzyło, co jest. I że między poszczególnymi klatkami filmu należy szukać informacji właściwej, istotnie ważnej. Ślady, residua, rejestracje wyznaczają bowiem tylko obszar przestrzeni i czasu, jaki powinna spenetrować nasza myśl i nasza wyobraźnia.

Wystawa zbiorowa „12”, Galeria Permafo, styczeń 1972



Natalia LL — Seans „Przebudzenie / Wake” 25. VIII. 1978

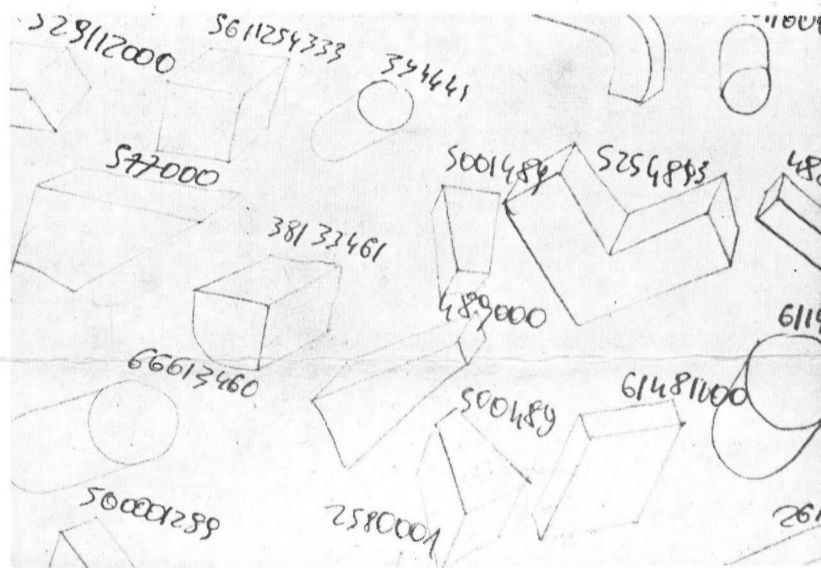
Masyw Śnieżnika



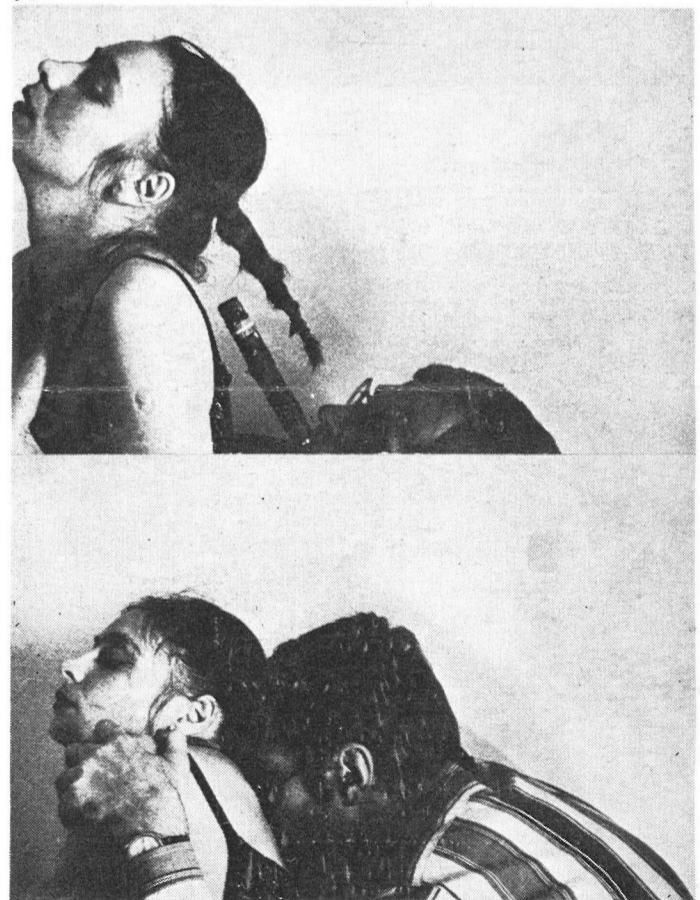
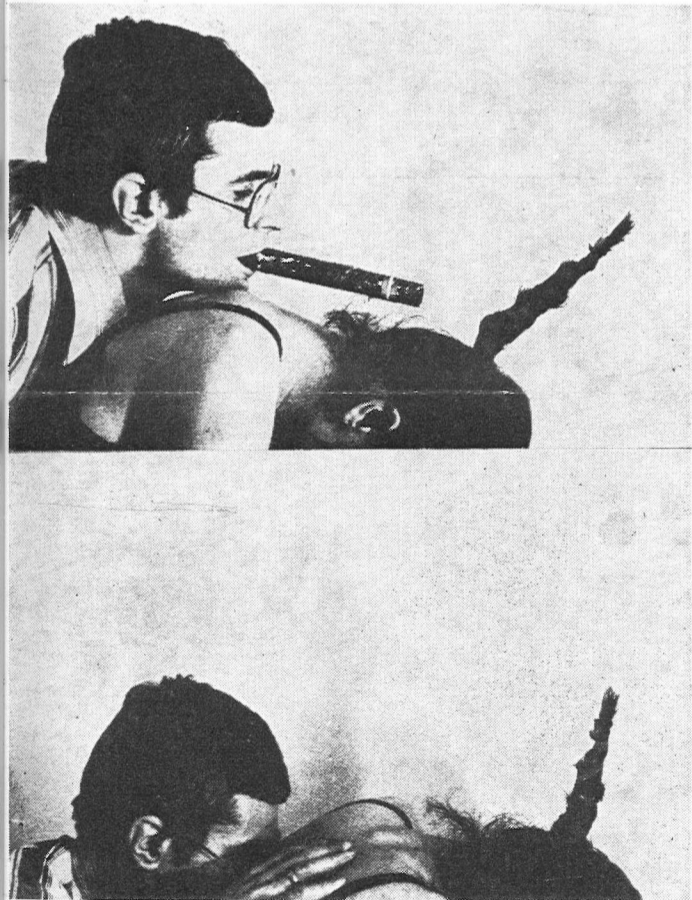
Centro Culturale l'Indiscreto w Rzymie — wystawa grupy PERMAFO, kwiecień, maj 1979



Wacław Ropiecki — Seans autoterapeutyczny w Galerii PERMAFO 1. III. 1979



Andrzej Sapija — Zbiór XI/1977 fragment jednej z prac eksponowanych w maju 1979 w Galerii Krytyków w Warszawie na wystawie indywidualnej



Teresa Tyszkiewicz/Zdzisław Sosnowski — Stałe zajęcie / Permanent Position 1978